

PISF
NAGRADZA

str. 6

AMANCI
POLSKIEGO
FILMU

str. 2



W PLENERZE
I NA PLAKACIE

str. 7



Borys Szyc

JUŻ BEZ MUNDURU. SPOCZNIJ



Moim zdaniem...

Największy amant w polskim kinie?



Natalia ze Szczecina

– Marcin Dorociński za cały dorobek artystyczny, ale w szczególności za „Różę” i „Ogród Luizy”. Jako amant trafia do mnie nie tylko wizualnie.



Wojciech Żogała z Warszawy

– Kiedyś to był Andrzej Łapicki, czyli jak to mówią: na wieki wieków amant. Teraz to, co się komu podoba, ale na pewno Dorociński. Trochę na kontrze: Maciej Stuhr i Sebastian Fabijański również są amantami.



Ambroży z Gdyni

– Niby Zbigniew Cybulski, ale ja go nie lubię. Amantem chyba jednak jest. A pozytywny amant to Michał Żebrowski.



Irena znad morza

– Stuhr, ale ten młodszy.



Ania ze Szczecina

– Tomasz Kot! Wszystko ma ładne, ale najbardziej oczarował wszystkich „Zimną wojną”.



Agnieszka i Ania z Paryża

– Andrzej Chyra, już dzisiaj zresztą o tym rozmawiałymy. Za co? Za

oczy, za spokój, za grę, za tę całą otoczkę, bo z niego emanuje taki czar.

Sondę przygotowali:

Ania Starostka i Kinga Majchrzak, fot. Tomek Kamiński

NAGRODA PUBLICZNOŚCI 44. FPFF

GŁOSUJ

SPONSOR

NAGRODA PUBLICZNOŚCI

W tym roku 18 filmów (po wycofaniu „Solid Gold”) walczy o główną nagrodę Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych Złote Lwy. Który z nich najbardziej spodoba się widzom i zdobędzie Nagrodę Publiczności ufundowaną przez Telewizję Kino Polska? Nie zapomnijcie ocenić filmów, które biorą udział w Konkursie Głównym.

Karty do głosowania dostaniecie przy wejściu na seans, a urny znajdziecie obok sal projekcyjnych.

PRODUCENT WYCOFAŁ „SOLID GOLD”

Akson Studio, producent „Solid Gold” w reżyserii Jacka Bromskiego, z powodów formalnych wycofał film z Konkursu Głównego 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.



Fot. Borys Skrzyński - SFP

Jacek Bromski, reż. filmu „Solid Gold”

W związku z tym wszystkie planowane pokazy tego filmu w ramach 44. FPFF zostają odwołane – poinformowali we wtorek organizatorzy festiwalu.

– Otrzymaliśmy informację, że „Solid Gold” nie przeszedł kolejnej kolaudacji – przekazał na specjalnej konferencji prasowej dyrektor FPFF Leszek Kopec. – Tymczasem zgodnie z umową pomiędzy producentem – firmą Akson Studio – z koproducentem, Telewizją Polską, warunkiem szerokiej dystrybucji i prezentacji filmu na festiwalach jest kolaudacja. Producent poprosił więc o wycofanie filmu z Konkursu Głównego 44. FPFF oraz ze wszystkich pokazów towarzyszących.

Organizatorzy festiwalu zapewniają, że osoby, które zakupiły bilety na festiwalowe pokazy „Solid Gold”, otrzymają zwrot pieniędzy. W przypadku płatności on line zwrot nastąpi na konto w ciągu 14 dni. W przypadku biletów zakupionych w kasach można uzyskać zwrot w kasie kina Helios w C.H. Riviera w Gdyni od 18 do 20 września 2019 roku. Bilety można również wymienić na inny seans. Wszystkie rezerwacje w ramach akredytacji i kartonów zostają unieważnione, a punkty przywrócone.

KOKTAJL NESPRESSO BOSKA PLUJKA

INSPIRACJA FILMOWA: BOGOWIE

Czarna kawa to jeden z najbardziej pożądanym i deficytowych produktów PRL-u, tym razem przedstawiona w pysznej odsłonie. Gdyby była osobą cechowałaby się potężną i bogatą osobowością: silnym charakterem i bezpośredniością. Wzbudzałaby natychmiastowy respekt, zarówno dzięki swojej postawie, jak i sile płynącej z wnętrza, która ma największą moc.

KAWA:
NESPRESSO FORTISSIO LUNGO
SERWOWANA W FILIŻANCE TYPU LUNGO

SKŁADNIKI:

- 5 ml syropu z kasztanów Monin

- 2 łyżeczki
- 110 ml kawy Fortissio Lungo
- Posypka z wiórków czekoladowych (mleczna + deserowa)

AKCESORIA:

Łyżeczka lub miarka do syropu, łyżeczka do wiórków, tarka, filiżanka Nespresso typu lungo biała porcelanowa.

PRZYGOTOWANIE:

Do filiżanki wlewamy syrop kasztanowy. Dodajemy łyżeczki. Następnie do tych składników dolewamy kawę Nespresso Fortissio Lungo zaparzoną w formie lungo. Dekorujemy wiórkami czekoladowymi.

Smacznego!



Konfrontacje na konferencjach

Każdy film z Konkursu Głównego ma swój pokaz prasowy. Po projekcji dziennikarze pytają, a twórcy opowiadają o pracy nad filmem.



Fot. Tomek Kamiński

EMOCJE Z KART KSIĄŻKI PRZENIESIONE NA FILMOWY EKRAN

– Najważniejsze były emocje, które towarzyszyły mi podczas lektury książki – przyznał Borys Lankosz, reżyser „Ciemno, prawie noc”, filmu, którego literackim pierwowzorem była książka autorstwa Joanny Bator. – Wydawało mi się ważne, aby również na ekranie poruszyć problem pedofilii i okrucieństwa wobec dzieci.

– Dla mnie istotne jest, aby widz nie utożsamiał się z bohaterem, ale współodczuwał jego emocje – mówiła z kolei montażystka filmu Magdalena Chowańska. – Film niejako podąża za bohaterką. Nie sugerowałam się kolejnością scen z powieści.

(kmd)



Fot. Tomek Kamiński

SŁOWA MOGĄ ZABIĆ FILM

– W procesie pracy nad filmem niewiele jest momentów, które sprawiają przyjemność. Kino autorskie, które porusza się poza mainstreamem, to kawał ciężkiej pracy. Czasem zastanawiam się, czy tak ogromny wysiłek ma sens. Ale pisanie scenariusza jest sytuacją, w której odzyskuję nadzieję. Podążanie za intuicją, budowanie atmosfery przeżycia, a także dylematów i decyzji, które ciążyą na bohaterach, jest istotna – mówi Marek Lechki, reżyser i scenarzysta filmu „Interior”.

– Następnie dochodzi obraz uzbrojony w pewną wibrację, która w słowach nigdy nie wybrzmi. Nie chcę tłumaczyć państwu „Interiora”, bo tych kilka zdań mogłyby zabić ten film. Niech kino da Państwu możliwość interpretacji, samodzielnego odbioru – dodał reżyser.

(mad)



Fot. Wojtek Rajek

SCENARIUSZ PRZECZYTAŁAM JEDNYM TCHEM

– Dostaję dużo scenariuszy, które dotyczą tragedii z XX wieku. Pewnie dlatego, że zrobiłam trzy filmy o Holocauluście i ludzie myślą, że jestem specjalistką od genocyd. Zazwyczaj czytam pierwsze 15 stron i odkładam, jednak scenariusz do „Obywatela Jonesa” przeczytałam jednym tchem – przyznała Agnieszka Holland, reżyser filmu.

– Układając muzykę, chciałem oddać ten przesywający, przeraźliwy mróz, który widać na ekranie. Potem starałem się widza z tego stanu wyprowadzić, ale nie tak, żeby poczuł jakieś oczyszczenie, bo ten film nie ma *katharsis* – mówił kompozytor Antoni Komasa-Łazarkiewicz.

(mj)



Fot. Tomek Kamiński

RAP I PĘKNIĘTE SPOŁECZEŃSTWO

– Nasze zainteresowanie Chadą wynikało stąd, że razem z Wojtkiem [brat reżysera i autor zdjęć – red.] zawsze śledziliśmy rodzimych raperów, robiliśmy kipy hip-hopowe jeszcze w latach 90. – wspomina Michał Węgrzyn, reżyser filmu „Proceder”. – Spełnieniem marzeń była sytuacja, w której otrzymaliśmy szansę zrobienia dużego filmu o rapie, jakiego na pewno brakowało.

– To nie jest film tylko o rapie albo o zmarłym muzyku. „Proceder” opowiada po prostu o Polsce i polskim społeczeństwie, które w ostatnich 30 latach pękło. Tym filmem chcieliśmy je zżyć i pokazać, że tacy ludzie jak Chada są naszymi współbraćmi – zaznacza Rafał Woś, który wspomagał braci Węgrzyn w pracach nad scenariuszem.

(mad)

WYWIAD NUMERU

Krzysztof Zanussi:

NIE MAM NIC do stracenia

Platynowe Lwy to nagroda przyznawana, by uhonorować całokształt twórczości wybitnych postaci polskiego kina. Dotychczas otrzymali ją m.in. Andrzej Wajda, Jerzy Antczak, Tadeusz Konwicki, Janusz Majewski, a w ubiegłym roku Jerzy Skolimowski. Do grona zasłużonych dołączy Krzysztof Zanussi. Reżyser „Barw ochronnych” i „Iluminacji” odbierze statuetkę podczas gali zamknięcia 44. FPFF w sobotę 21 września.

Kasia Siewko: W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni zostanie wręczona Panu statuetka Platynowych Lwów – nagroda za całokształt twórczości. Co dla Pana znaczy to symboliczne wyróżnienie?

Krzysztof Zanussi: Zawsze odczuwam, że tego typu nagrody są przyznawane za kalendarz, datę urodzenia. W moim przypadku okrągłe 80 lat. Dużo bardziej cieszą nagrody za filmy, reakcje publiczności. Wiedza, że film się komuś podobał, ktoś go przeżył. To jest dla mnie nagroda najwyższa. Oczywiście tego typu symboliczne nagrody również cieszą. Nie mam żadnych innych myśli poza wdzięcznością dla tych, którzy mi ją przyznali.



Fot. Tomek Kamiński

Zrealizował Pan kilkadziesiąt pełnometrażowych filmów fabularnych, z wieloma z nich przyjeżdżał Pan do Gdyni i Gdańska (Festiwal Polskich Filmów Fabularnych do 1986 roku odbywał się w Gdańsku) i odbierał główne nagrody. Tak było między innymi z „Barwami ochronnymi” czy „Życiem jako śmiertelną chorobą przenoszoną drogą płciową”. Jak wspomina Pan festiwal sprzed lat, w jaki sposób się zmienił?

Festiwal jest bardzo potrzebny, żeby światu zaprezentować nasz roczny dorobek filmowy. Potrzebny jest dobry zagraniczny zespół gości, którzy przyjadą nasze filmy oglądać i będą mieć wpływ na dalsze ich losy: festiwalowe i dystrybucyjne. Taki festiwal rozumiem.

W jednym z wywiadów wspominał Pan, że festiwale filmowe bywają festiwalami próżności, ale ich największą wartością jest kontakt z wymagającym widzem. Czy wspomina Pan szczególnie którąś z konfrontacji Pana filmu w festiwalowych okolicznościach?

Prawdziwy sukces odniosłem z filmem w Gdyni nienagrodzonym. To był film „Cwał” (pokazywany na festiwalu w 1996 roku – red.). Publiczności szczególnie się ten film spodobał. To, co lubię najbardziej, to wyjazdy w teren z moimi filmami, do miejsc, gdzie kino rzadziej dociera, z dala od dużych metropolii. To niepodważalna wartość.

Na festiwalu od lat pokazuje Pan swoje filmy, ale uczestniczy Pan również w festiwalu jako widz-miłośnik polskiego kina. Jak ocenia Pan współczesną kinematografię, zwłaszcza kino młodych debiutantów?

W ogóle nie czynię tego typu rozróżnienia. Młodzi niczym się od starych nie różnią. Tyle samo jest wśród nich utalentowanych, co nieutalentowanych. Tyle samo nieprzejednanych, co konformistów... Nie jest to żadna specjal-

na kategoria. Bywa, że ludzie debiutują po pięćdziesiątce. Uważam, że pewnym dramatem całego świata filmu jest to, że wielu debiutantów po udanym debiucie milknie. Trud zrobienia drugiego filmu okazuje się większy niż w przypadku debiutu, bo dopiero po osiągnięciu tego celu człowiek widzi, na jaką górę się wdrapał, i wtedy ogarnia go lęk, by wdrapać się po raz drugi. Jest to wielki problem, szczególnie w Europie. Bodajże połowa debiutantów we Francji nie ma szans na kontynuację pracy przy kolejnych filmach. U nas wiele wybitnych osób, które pojawiły się na rynku z pierwszym filmem, nie potwierdza swojego talentu drugim albo robi to po wielu latach.

Czy może Pan zdradzić, czyj pierwszy film w ostatnich latach szczególnie Panu zainponował?

Było kilku takich, ale uważam za niestosowne stawianie cenzury. Jestem wykładowcą w szkole filmowej i już wystarczy mi, że oceniam studentów. Wśród kolegów filmowców nie powinniśmy siebie oceniać wzajemnie. Jako producent, jeśli ino kogoś wierzę, to staram się mu pomóc.

Podczas tegorocznej edycji FPFF wystąpi Pan w nowej roli. Wokół wydanej w tym roku książki „Życie rodzinne Zanussich” odbędzie się spotkanie autorskie z Pana gościnnym udziałem. Proszę powiedzieć, skąd potrzeba podzielenia się tą sferą życia?

Jest to gest, który robi się na starość (*śmiech*). Nie mam nic do stracenia ani żadnych tajemnic do ukrycia. A ponieważ zaprzyjaźniona ze mną i moją żoną Barbara Gruszką-Zych, poetka i autorka książki, wyszła z taką inicjatywą, zebrała nasze wspólne rozmowy. Sami dowiedzieliśmy się o sobie wzajemnie wielu rzeczy. Żadnych sensacji osobistych tam nie ma, natomiast jest trochę zastanowienia nad tym, jak żyć artyście i z artystą. Jako że jest to zawód dla rodziny szczególnie trudny do przełknięcia. Dlatego o tym w książce mówimy trochę więcej.



Krzysztof Zanussi, rocznik 1939, reżyser i scenarzysta filmowy, teatralny i telewizyjny, producent filmowy, publicysta, pedagog oraz filozof. W 1965 roku ukończył Wydział Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Telewizyjnej i Filmowej w Łodzi (dyplom 1967), studiował fizykę na Uniwersytecie Warszawskim (1955–59) i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim (1959–62). Od 1980 roku kierownik artystyczny zespołu, a następnie dyrektor Studia Filmowego „Tor”, wykładowca na wielu uczelniach filmowych, m.in. PWSTiF w Łodzi, National Film School w Wielkiej Brytanii. Członek Europejskiej Akademii Filmowej, od roku 2011 członek zarządu Akademii.

Debiutem fabularnym reżysera była „Struktura kryształu” (1969), potem powstały kolejne znakomite dzieła: „Życie rodzinne” (1970), „Za ścianą” (1971), „Iluminacja” (1972), „Bilans kwartalny” (1974). Dwukrotnie Krzysztof Zanussi podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych odbierał główną nagrodę – za „Barwy ochronne” (1976) i „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” (2000).

Zanussi pracował z wieloma wybitnymi aktorami, w tym zagranicznymi. W jego filmach grali m.in.: dwukrotnie zdobywca Oscara Christoph Waltz („Życie za życie. Maksymilian Kolbe” i „Brat naszego Boga”), Max von Sydow („Dotknięcie ręki”), Scott Wilson („Rok spokojnego słońca” i „Brat naszego Boga”).

Jednym z najlepszych i najpopularniejszych filmów Krzysztofa Zanussiego jest „Cwał” (1995), który w 1996 roku na FPFF zdobył kilka nagród, m.in.: Nagrodę Specjalną Jury (Złoty Lwów wówczas nie przyznano), za najlepszą rolę kobiecą – Maja Komorowska, za rolę dziecięcą – Bartosz Obuchowicz, „Złoty Klakier” dla najdłużej oklaskiwanego filmu i Nagrodę Dziennikarzy.

Jak na razie ostatnim filmem Mistrza jest „Eter” (2018).

SPOTKANIE AUTORSKIE

W Galerii Gdyńskiego Centrum Filmowego dziś o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie z Barbarą Gruszką-Zych, autorką książki „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem”.

To pierwsza książka pokazująca mało znane życie prywatne Krzysztofa i Elżbiety Zanussich. Tę sferę wybitny reżyser przez lata otaczał dyskrecją. Jego legendarna powściągliwość i arystokratyczny dystans sprawiają, że jest osobowością niedającą się zamknąć w żadnym schemacie. Książka Barbary Gruszkii-Zych pozwala jednak dotknąć tajemnicy Zanussiego, którą w dużym stopniu pomaga odkryć jego żona.

Spotkanie odbędzie się w godz. 16.30–17.30. Prowadzenie: Jerzy Armata.

WSPOMNIENIE

Witold Sobociński (1929–2018)

Jeden z najwybitniejszych operatorów w historii, laureat Platynowych Lwów za osiągnięcia życia, jeszcze rok temu był gościem podczas 43. FPFF w Gdyni. Zmarł 19 listopada 2018 roku w wieku 89 lat. Witold Sobociński urodził się w Ozorkowie, w województwie łódzkim. W latach 50. występował jako muzyk wraz z zespołem jazzowym Melomani, w którym grał m.in. na perkusji i puzonie. W 1955 ukończył studia na Wydziale Operatorskim PWSF w Łodzi. Karierę rozpoczynał jako operator filmów oświatowych i dokumentalnych. Był operatorem kamery podczas realizacji „Faraona” (1965) Jerzego Kawalerowicza i „Szyfrów” (1966) Wojciecha Jerzego Hasa. Jako autor zdjęć zadebiutował w filmie „Ręce do góry” (1967) Jerzego Skolimowskiego. Potem współpracował m.in. z Andrzejem Wajdą („Wszystko na sprzedaż”, „Wesele”, „Ziemia obiecana”, „Smuga cienia”), Krzysztofem Zanussi („Życie rodzinne”), Andrzejem Żuławskim („Trzecia część nocy”), Wojciechem Jerzym Hasem („Sanatorium pod klepsydrą”), Jerzym Kawalerowiczem („Śmierć prezydenta”) i Romanem Polańskim („Piraci”, „Frantic”).

– Pracowałem ze świetnymi operatorami, ale najlepszym z nich był Sobociński. Prawdziwy demon – mówił Has.
– Osiągnął światowy poziom – przyznał inny wybitny operator Jerzy Wójcik, w którego dwóch reżyserowanych filmach Sobociński odpowiadał za zdjęcia: „Skardze” (1991) i „Wrotach Europy” (1999). Za ten ostatni film Sobociński został wyróżniony nagrodą za zdjęcia na FPFF w Gdyni oraz Orłem – Polską Nagrodą Filmową. Od 1980 roku był profesorem w PWSFTviT w Łodzi. Z czego w całej karierze był najbardziej zadowolony?

– Pochodzę z prostej rodziny i cieszę się, że znalazłem się w kręgu ludzi sztuki. Jestem dumny z syna (Piotr, operator filmowy, zmarł w 2001 roku – red.), który zawojował Amerykę i zrobił tam sześć filmów, z wnuków, którzy mają za sobą swoje pierwsze filmy – mówił nam Witold Sobociński kilka lat temu. (dewal)



Witold Sobociński Andrzej Trzos-Rastawiecki

Andrzej Trzos-Rastawiecki (1933–2019)

Wybitny reżyser fabuł i dokumentów odszedł 2 kwietnia w wieku 85 lat. Ukończył politechnikę w Krakowie, był absolwentem łódzkiej filmówki. Jego największe sukcesy na FPFF przypadły na czasy, gdy przegląd odbywał się w Gdańsku. W 1974 jego drugi film pełnometrażowy, „Zapis zbrodni”, został uhonorowany Srebrnymi Lwami Gdańskimi. Dwa lata później dramat „Skazany” otrzymał nagrodę za scenariusz. W 1978 film „...gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie...” dostał Nagrodę Specjalną Jury, a w 1985 „...jestem przeciw” – ponownie Srebrne Lwy Gdańskie. Na 37. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 2012 roku reżyser otrzymał nagrodę specjalną za całokształt twórczości. Od 1960 do 2007 roku stworzył kilkadziesiąt filmów dokumentalnych, w tym poświęcone wybitnym postaciom z polskiej historii: Janowi Pawłowi II („Piełgrzym”, 1978, „Papież z Polski”, 1979), Lechowi Wałęsie („Lider”, 1990) czy Ryszardowi Kuklińskiemu („Pułkownik Kukliński”, 1997). Był też scenarzystą i reżyserem serialu „Marszałek Piłsudski” (2001). Jego zainteresowanie historią rzutowało na tematykę podejmowaną przezeń zarówno w dokumencie, jak i w fabule. Dramaty społeczne w jego reżyserii, z fabułą często nieodległą od kryminalnej, realizowane były w formie bliskiej dokumentu. Filmy reżysera dostrzeżono poza granicami kraju. Za wybitną kreację w filmie „Skazany” Zdzisław Kozień otrzymał nagrodę na festiwalu w San Sebastian, a sam film – Grand Prix na festiwalu w Warnie, natomiast poświęcony prezydentowi Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu „...gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie...” – główną nagrodę na festiwalu w Cordobie.

W latach 1990–1993 pełnił funkcję przewodniczącego Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych. (jar)

We wtorek, 17 września, na Scenie Nowej Teatru Muzycznego odbyła się gala wręczenia Nagród Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Przyznano je już po raz dwunasty

NAGRODY PISF PRYZNANE

Nagrody PISF honorują osiągnięcia instytucji oraz osób, które w istotny sposób przyczyniają się do propagowania dorobku polskich twórców związanych z kinem. Promują ich osiągnięcia, ułatwiają dostęp do nich szerokiej publiczności. Organizator podkreśla, że to jedy-

na polska nagroda, której celem jest wyróżnienie podmiotów wspierających rozwój polskiej kinematografii.

Na 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych nagrody PISF zostały przyznane w dziewięciu kategoriach.



Fot. Wojtek Rojek

Laureaci Nagród PISF

Kino

- Kino Fenomen w Kielcach

Wydarzenie filmowe

- 26. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych EnergaCAMERIMAGE

Promocja polskiego kina za granicą

- Opus Film za promocję filmu „Zimna wojna” na 72. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes

Krytyka filmowa

- Łukasza Maciejewski

Książka o tematyce filmowej

- „Polska szkoła filmowa” autorstwa Marka Hendrykowskiego

- „Społeczny wymiar tworzenia filmu w Polsce” autorstwa Tomasza Kożuchowskiego, Iwony Morozow i Romana Sawki

Edukacja filmowa

- Akcelerator dla młodych przedsiębiorców z sektora audiowizualnego (KIPA)

Dystrybucja polskiego filmu

- Against Gravity za krajową dystrybucję filmu „Książę i dybuk”

Dyskusyjny Klub Filmowy

- Dyskusyjny Klub Filmowy „Kinochłon” w Augustowie

Plakat filmowy

- „Książę i dybuk”, Anja Pölk

First Cut Lab to program skierowany do reżyserów i producentów pracujących nad swoimi filmami fabularnymi we wczesnej fazie montażu. Kolejna jego edycja odbędzie się podczas 44. FPFF w Gdyni

SZTUKA MONTAŻU

POKAZAĆ TWÓRCOM NOWĄ PERSPEKTYWĘ

„Plac Zabaw” Bartosza Kowalskiego, „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, „Fuga” Agnieszki Smoczyńskiej, „Nina” Olgi Chajdas, „Dzikie róże” Anny Jadowskiej, „Krew Boga” Bartosza Konopki oraz „Ptaki śpiewają w Kigali” Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauzego – to polskie produkcje, które w ostatnich latach wzięły udział w międzynarodowych warsztatach First Cut Lab.

To program skierowany do reżyserów i producentów pracujących nad swoimi filmami fabularnymi we wczesnej fazie montażu. Jego głównym celem jest zwiększenie potencjału artystycznego wybranych tytułów, a jednocześnie praca nad ich możliwościami festiwalowymi, dystrybucyjnymi i konkurencyjnymi. Dotychczas w ramach programu wsparcie otrzymało 30 projektów z krajów Europy Środko-

wej i Wschodniej, m.in. z Polski, Litwy, Słowenii, Ukrainy i Rosji. Co ciekawe, w ubiegłym roku aż pięć z nich miało swoje premiery na najbardziej prestiżowych festiwalach filmowych świata. Przykładowo „Fuga” zakwalifikowała się do Tygodnia Krytyki (*Semaine de la Critique*), jednej z najważniejszych sekcji festiwalu w Cannes, a „Nina” otrzymała główną nagrodę w konkursie VPRO Big Screen podczas 47. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Rotterdamie.

– Przemysł filmowy oferuje mnóstwo warsztatów poświęconych projektom na wczesnych etapach dotyczących opracowywania scenariusza czy procesu koprodukcji, jednak niewiele uwagi poświęca się montażowi – czytamy w oświadczeniu Benjamina Mirgueta, konsultanta First Cut Lab, montażysty pracującego przy filmach Carlosa

POLONICA, CZYLI POLACY W MIĘDZYNARODOWYCH KOPRODUKCJACH

Atrakcją dla widzów 44. FPFF mogą okazać się pokazy międzynarodowych koprodukcji filmowych, które powstały ze znaczącym polskim udziałem. W tym roku zaprezentowanych zostanie osiem filmów.

Polonica to najstarsza, obok Konkursu Głównego, festiwalowa sekcja. Wśród prezentowanych filmów jest m.in. „High Life” Claire Denis, futurystyczna opowieść z Robertem Pattinsonem, Juliette Binoche i Agatą Buzek w jednej z drugoplanowych ról czy intrygująca „Litość” greckiego reżysera Babisa Makridisa z muzyką Mikołaja Trzaski.

Filmy oglądać można w kinie Helios i Gdynskim Centrum Filmowym (godziny projekcji codziennie na ostatniej stronie „Gazety Festiwalowej” oraz na stronie festiwalgdynia.pl). Za nami już dwa pokazy: hiszpańsko-polskiej „Penelopy” (2017) Evy Vila Purti oraz wspomnianej „Litości”.

Kolejne projekcje jeszcze dziś, jutro i w piątek. (dewal)

NIE MA JAK NA ŚWIEŻYM POWIETRZU, CZYLI FILMY W PLENERZE I KONCERT Z MUZYKĄ KRZYSZTOFA KOMEDY

Jak co roku, podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych można obcować z kinem również w plenerze. Na placu Grunwaldzkim – między Gdynskim Centrum Filmowym a Teatrem Muzycznym – odbywają się wieczorne projekcje filmów. W piątek, 20 września, także koncert. Wstęp wolny.



Fot. Wojtek Rojek

W programie plenerowych projekcji na placu Grunwaldzkim znalazły się pełnometrażowe filmy z ostatnich edycji FPFF, Kina Młodych oraz obrazy z muzyką Krzysztofa Komedy. Seanse rozpoczynają się o godz. 20.00. Wyjątkiem jest piątek, 20 września, gdy pokaz filmu rozpocznie się o godz. 21.00, a wcześniej odbędzie się koncert KOMEDA BIG BANG, czyli wspólny występ połączonych orkiestr, które wykonają utwory Komedy pod batutą Łukasza L.U.C. Rostkowskiego.

Do tej pory podczas plenerowych projekcji widzowie obejrzeli „Atak paniki”

DO OBEJRZENIA BĘDĄ JESZCZE:

- „Kiedy padają drzewa” (Ukraina, Polska, Macedonia 2018). Reżyseria: Marysia Nikitiuk; producenci: Dariusz Jabłoński, Izabela Wójcik, Violetta Kamińska; zdjęcia: Michał Englert, Mateusz Wichlacz; montaż: Milenia Fiedler. Film współfinansowany przez PISF.

- „Kapitan” (Niemcy, Polska, Portugalia, Francja 2017). Reżyseria: Robert Schwentke; montaż: Michał Czarnecki; koproducenci: Piotr Dziecioł, Ewa Puszczyńska; kostiumy: Magdalena Rutkiewicz-Luterek. Film współfinansowany przez PISF.

- „Dowiatów” (Rosja, Polska, Serbia 2018). Reżyseria: Aleksiej German jr; producenci: Dariusz Jabłoński, Violetta Kamińska, Izabela Wójcik; zdjęcia: Łukasz Żal; w obsadzie: Piotr Gąsowski,

Helena Sujecka, Hanna Śleszyńska. Film współfinansowany przez PISF.

- „Rzeka” (Kazachstan, Polska, Norwegia 2018). Reżyseria: Emir Baigazin; muzyka:

Justyna Banaszczyk. Film współfinansowany przez PISF.

- „Ayka” (Chiny, Polska, Niemcy, Rosja, Kazachstan 2018). Reżyseria: Sergiej Dworcew; zdjęcia: Jolanta Dylewska; charakteryzacja: Tomasz Matraszek; producentka: Anna Wydra. Film współfinansowany przez PISF.

- „High Life” (Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Polska, USA 2018). Reżyseria: Claire Denis; scenografia: Mela Melak, Jagna Dobesz; zdjęcia: Tomasz Naumiuk; charakteryzacja: Marcin Rodak; kostiumy: Justyna Stolarz; kierownik produkcji: Bogna Szewczyk; w obsadzie: Agata Buzek. Film współfinansowany przez PISF.



Juliette Binoche i Robert Pattinson w filmie „High Life”

Do Nagród Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej wręczanych co roku w trakcie Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni dołączył kategorią plakat filmowy. Celem konkursu jest popularyzacja filmowego plakatu artystycznego oraz promocja artystów, którzy za te projekty odpowiadają. Zgłoszone prace można obejrzeć w Teatrze Muzycznym.

PLAKAT

PRZETRWANIE KINA W WYOBRAŹNI

WYSTAWA FILMOWYCH PLAKATÓW ARTYSTYCZNYCH

Polski plakat artystyczny ma bogate tradycje. Martin Scorsese powiedział, że twórcom polskich plakatów filmowych udaje się zawrzeć całą syntezę filmu.

Artyści plakacisci tworzący w nurcie polskiej szkoły plakatu zyskali międzynarodowy rozgłos, a ich twórczość stała się niedoścignionym wzorem. Dziś doczekali się godnych kontynuatorów – plakat filmowy przeżywa prawdziwy renesans. „Plakaty filmowe. Wystawa obrazni. Wierzę mocno w to, że jeśli film ma plakat artystyczny, pozostaje w pamięci na dłużej. Te plakaty jeżdżą po festiwalach, biennale, filmy w takim

plakatu i inicjator wielu działań wspierających twórców-plakacistów – uważa, że plakat ma szansę przedłużyć bytność filmu: – Dla mnie filmo-

ujęciu graficznym funkcjonują jako dzieła sztuki. To podwójne życie filmu, a życie poprzez plakat jest zupełnie innym życiem niż jego dystrybucja – opowiada.

Wśród piętnastu prac zobaczymy plakatowe ilustracje do filmów prezentowanych w tegorocznym Konkursie Głównym: „Obywatel Jones” oraz „Ikar. Legenda Mietka Kosza”, obok nich znajdują się rów-

ny plakat artystyczny jest przetrwaniem kina w wyobraźni. Wierzę mocno w to, że jeśli film ma plakat artystyczny, pozostaje w pamięci na dłużej. Te plakaty jeżdżą po festiwalach, biennale, filmy w takim

niez plakaty polskich filmów sprzed roku: „Niny”, „Zwierząt” oraz „7 uczuć”. Zwycięzcę kategorii plakat poznaliśmy 17 września podczas 12. gali wręczenia Nagród PISF-u (patrz s. 6). (ks)



Fot. Wojtek Rojek

DZIŚ NA FESTIWALU

KONKURS GŁÓWNY

„Dolina Bogów”

- 8.00 GCF Sala Warszawa (pokaz prasowy)
- 8.00 GCF Sala Morskie Oko
- 8.00 Teatr Miejski
- 8.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 4
- 15.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1
- 15.00 Teatr Muzyczny Duża Scena
- 15.00 Konsulat Kultury
- 22.00 GCF Sala Goplana
- 22.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2

„Boże ciało”

- 8.30 Teatr Muzyczny Scena Nowa
- 8.30 GCF Sala Goplana
- 17.00 Teatr Muzyczny Scena Nowa
- 17.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2
- 21.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 3

„Kurier”

- 8.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 5
- 21.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 4

„Piłsudski”

- 9.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 6

„Wszystko dla mojej matki”

- 9.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2
- 9.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 3

„Interior”

- 10.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1
- 10.00 Teatr Muzyczny Duża Scena

10.00 Konsulat Kultury

- 13.00 GCF Sala Morskie Oko
- 13.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 5

„Obywatel Jones”

- 14.00 Teatr Muzyczny Scena Nowa

„Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- 11.30 GCF Sala Warszawa (pokaz prasowy)
- 18.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1
- 18.00 Teatr Muzyczny Duża Scena
- 18.00 Konsulat Kultury
- 22.30 GCF Sala Morskie Oko
- 22.30 Teatr Miejski
- 22.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 6

„Żelazny most”

- 12.30 Teatr Muzyczny Duża Scena
- 12.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1
- 12.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2
- 12.30 Konsulat Kultury
- 21.15 GCF Sala Warszawa

„Mowa ptaków”

- 18.30 GCF Sala Morskie Oko
- 18.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 3
- 18.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 6
- 22.45 Konsulat Kultury
- 22.45 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1

„Ciemno, prawie noc”

- 19.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 4

„Ukryta gra”

- 20.00 Teatr Muzyczny Scena Nowa

„Pan T.”

- 15.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 6
- 20.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1
- 20.30 Konsulat Kultury
- 21.00 Teatr Muzyczny Duża Scena

„Supernova”

- 15.00 GCF Sala Warszawa (pokaz prasowy)
- 15.00 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2
- 20.30 Teatr Miejski

„Czarny mercedes”

- 11.30 Teatr Muzyczny Scena Nowa
- 15.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 3
- 22.30 Teatr Muzyczny Scena Nowa

„Proceder”

- 16.30 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 5

70 lat WFDiF. Cykl Jubileuszowy - Blok II

- 10.45 GCF Sala Goplana

80. rocznica wybuchu II wojny światowej

- 13.00 „Westerplatte” Muzeum Marynarki Wojennej

WFO. Krótkie Metraże

- 15.30 Muzeum Marynarki Wojennej

Czysta Klasyka. In Memoriam

- 11.00 „Zapis zbrodni” GCF Sala Morskie Oko

- 13.00 „Przesłuchanie” GCF Sala Goplana

- 15.30 „Matka Joanna od Aniołów” GCF Sala Morskie Oko

- 19.00 „Sól ziemi czarnej” GCF Sala Goplana

KFF na fali

- 19.30 „Była sobie Aurora”, „Mój kraj taki piękny” – Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 2

Konkurs Filmów Krótkometrażowych

- 9.45 „Bajka na niespokojny sen”, „Egzamin”, „Moje serce”, „Rykoszety” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

- 12.20 „Dog Days”, „Fikotek”, „Grzesznica”, „Home Sweet Home”, „Ukaszanie” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

- 14.40 „Jaskinia żółwi”, „Marcel”, „Piołun”, „Skóra”, „Ticket” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

- 17.20 „Brzechwa straszliwej maszyny, wykrwawiającej się na śmierć”, „Cłoty”, „Jestem tutaj”, „Krzyżówka”, „Restart” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

- 19.15 „Me Voy”, „Nie moja bajka”, „Nie zmieniaj tematu”, „Tak jest dobrze” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

- 21.10 „Miłość”, „Okno z widokiem na ścianę”, „Pustostan”, „We mnie” – Teatr Muzyczny Scena Kameralna

Panorama Kina Polskiego

„Adwokat”

- 8.00 Konsulat Kultury

„Dariusz”

- 8.15 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 1

„Władcy przygód. Stąd do Oblivio”

- 8.45 Muzeum Marynarki Wojennej

- 10.50 Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 5

„Eastern”

- 11.00 Teatr Miejski

„Sługi wojny”

- 13.00 Teatr Miejski

„Zgnite uszy”

- 16.00 Teatr Miejski

„Nic nie ginie”

- 18.15 Muzeum Marynarki Wojennej

„Na bank się uda”

- 20.00 Muzeum Marynarki Wojennej

„Całe szczęście”

- 22.15 Muzeum Marynarki Wojennej

Plener filmowy

- 20.00 „7 uczuć” Plac Grunwaldzki

Polonica

- 16.00 „Ajka” – GCF Sala Goplana

- 20.30 „Kiedy padają drzewa” – Helios Gdynia Centrum Riviera Sala 5

- Spotkanie z twórcami filmu

O ŻUŁAWSKIM I O PROCESIE PRODUKCJI FILMOWEJ

Jeśli masz ochotę dowiedzieć się więcej o twórcach i bohaterach filmów z Konkursu Głównego, zapraszamy na dzisiejsze spotkanie z książką.

O godz. 15.00 w Galerii Gdyńskiego Centrum Filmowego rozpocznie się godzinne spotkanie z autorami książki „Społeczny wymiar tworzenia filmu”. Tomasz Kożuchowski, Iwona Morozow oraz Roman Sawka skupiają się w niej na antropologicznej analizie procesu produkcji filmowej, której celem jest przypomnienie, że za każdym dziełem filmowym stoi grupa ciężkiej lub lżej pracujących ludzi.

O godz. 19.00 na parterze C.H. Riviera odbędzie się spotkanie z Aleksandrą Szarłat, autorką książki „Żuławski. Szaman”, która jest biografią Andrzeja Żuławskiego, jednego z najoryginalniejszych polskich reżyserów, twórcy m.in. „Trzeciej części nocy”, „Diabła”, „Na srebrnym globie”, „Narwanej miłości”, „Wierności” i „Kosmosu”. Życie reżysera przedstawione w książce jest nie mniej ciekawe i fascynujące, niż jego filmy. (mj)

Redakcja „Gazety Festiwalowej”:

MAŁGORZATA RAKOWIEC
– redaktor naczelny
WALDEMAR (KACPER) GABIS
– sekretarz redakcji
MAREK SAYAN SKWARSKI MASKVA.PL
– art director, rysunki
BEAUTYWORLD Art Agency – skład
Druk: DMG

KLAUDIA DZIERUGO, MATEUSZ DEMSKI, MARCEL JAKUBOWSKI, JAROSŁAW KUREK, KINGA MAJCHRZAK, WIOLA OWORUSZKO, KASIA SIEWKO, ANNA STAROSTKA
Foto: TOMEK KAMIŃSKI, WOJTEK ROJEK
Korekta: MONIKA TURAŁA



ORGANIZATORZY



WSPÓLORGANIZATORZY



SPONSOR GŁÓWNY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY GŁÓWNI



OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI



LOKALNI PATRONI MEDIALNI



PARTNERZY



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej